

Roje trzęsień ziemi na Antarktydzie

19 grudnia 2020

Od końca sierpnia, ponad 30 000 trzęsień ziemi zostało odnotowane na terenie Antarktydy. Naukowcy nigdy nie widzieli tak imponującego wzrostu aktywności sejsmicznej. Czy wstrząsy w tym regionie mogą stanowić zapowiedź jakiegoś niespodziewanego kataklizmu?



W Cieśninie Bransfielda, szerokim na 96 km kanale oceanicznym między Szetlandami Południowymi a Półwyspem Antarktycznym, odnotowano duże trzęsienia ziemi o sile 6 stopni w skali Richtera, a także tysiące towarzyszących mu wstrząsów wtórnych. Drżenie stało się tak częste, że cieśnina zwiększająca się kiedyś w tempie około 7-8 mm rocznie, rozszerza się obecnie o 15 cm rocznie.

Jest to aż 20-krotny wzrost, co zdaniem badaczy jasno wskazuje na fakt, że Szetlandy oddzielają się od Półwyspu Antarktycznego w coraz szybszym tempie. Przyczyna takiego stanu rzeczy pozostaje jednak nieznana. Podczas gdy w pobliżu cieśniny znajduje się kilka płyt tektonicznych, w wyniku czego trzęsienia ziemi są tam zrozumiałe, specjaliści z Uniwersytetu

Chile przyznają, że ostatnie trzy miesiące były niezwykle.

Cieśnina Bransfieldda jest jednym z najszybciej ocieplających się miejsc na Ziemi, a naukowcy uważnie monitorują wpływ zmieniającego się klimatu na jego góry lodowe i lodowce. Klimatolog Raul Cordero z Uniwersytetu w Santiago przyznał, że wpływ wstrząsów na lód w regionie jest na razie trudny do oszacowania.

Autorstwo: M@tis

Na podstawie: TheRural.com.au

Zdjęcie: [MemoryCatcher](#) (CC0)

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl